

GAZETA ŁÓDZKA

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 50 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmuje 10 wyrazów.

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru Warszawa, „IRA”, Bracka № 12, telef. 268-94. :: Kalisz, Księgarnia M. Hofmańskiego. :: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego. :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzińskiego, ul. Zamkowa 23. :: Aleksandrów, Skład apteczny J. Auerbacha.

Teatr Polski. Dziś o g. 8¹/₄ w. „Sluby panieńskie” Jutro o g. 8¹/₄ w. „Pies gończy”
Cegielniana № 63. i Jutro o g. 3¹/₂ pp.

„Teatr Popularny” Dziś wiecz. „Wojna podczas pokoju” Jutro po poł. „Koniec Sodomy” Jutro wieczór „Potęga ciemnoty”
przy ul. Konstantynowskiej № 16.

„BAR pod WIECHĄ” KONCERT dobrze zgranego trio od godz. 7 wiecz. MUZYKA ARTYSTYCZNA
Dzielna Nr. 1. BUFET obficie zaopatrzonej w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen”, i piłzeńskie. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

„Teatr SCALA” przy ulicy Cegielnianej. **WIELKI BAL MASKOWY CZARNO-BIAŁY**
W sobotę, dnia 4 stycznia 1913 roku odbędzie się na rzecz T-wa Kolonji Letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi. Połączony z nadzwycz. przedstawieniem KABARETOWYM teatru „SCALA” (o godz. 12) Cena biletu wejścia rb. 3. Łoże (4 kupon.) po rb. 15. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go A. Roszkowski (właśc. B. Gestowski) a w dniu balu w kasie teatru „Scala”. **Panie obowiązkowo w maskach. Panowie w strojach balowych lub w kostjumach.**

PALAIS DE GLACE
Warszawa, Nowy-Swiat 19, telef. 225-22. Wspaniała Halla ślizgawkowa na sztucznym lodzie. Sala ogrzana do 15° R. Restauracja i kawiarnia. Wieczorem atrakcje i féeries na lodzie.

Teatr „SCALA” Telefon 15-04. Ul. Cegielniana № 18. Dnia 3 stycznia 1913 r.
THE ROYAL BOY'S „FRERES HELDER” Otwarcie zupełnie nowego programu 10 przepięknych atrakcji amerykańscy tancerze, numer budzący podziw wśród publiczności jako też i wołyżerka na rękach. Ostatni występ Kapitana Wall's (walka z krokodylami w wodzie) i wiele innych numerów.

STOLECZNY CYRK L. P. TRUZZI (Na rynku Targowym, Telefon 21-68) W piątek dn. 3 stycznia
Wielki interesujący program w 3 częściach Ostatni występ Br. Andersen. z udział. 125 osób i 30 koni oraz chóru.
W drugiej części na żądanie publiczności dana będzie jeszcze raz wielka pantomina w 5 aktach (30 obrazach)
ANONS: W tych dniach odbędzie się benefis popul. hiszp. kłownów B-ci Fernandes. W niedzielę 5 stycznia 2 w. świąt. przed.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt. **„Miłość i poświęcenie”**
Cena 20 kop.
Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

Rasowy szkocki kuc z uprzężą i bryczką do sprzedania zaraz.
Wiadomość: Widzewska 106a. Drukarnia. Cena 180 rubli

Dr. REJT powrócił, Średnia 5
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie sypylisu Salvarzanem Erlich-Hata „606” i 914 (wśródkiłnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9-1 i od 4-8, w niedziele od 9-3 po połudn. Dla pań osobna poczekalnia. 159-5-5

Ustępliwość Turcji.
Rezultat wczorajszych rokowań pokojowych w Londynie został powitany przez olbrzymią większość ludów Europy z prawdziwą, szczerą radością, z westchnieniem ulgi.
Nadzwyczajna ustępliwość Turcji była niespodzianką dla wszyst-

kich, oprócz, naturalnie, tych dyplomatycznych kół, które ją przygotowały, jak również oprócz polityków francuskich i angielskich, którzy przepowiadali ją od kilku tygodni.
Jak wiadomo z wczorajszych ostatnich telegramów Turcja prawie całkowicie przyjęła warunki, jakie jej podyktował związek bałkański. Nie rozstrzygniętą została tylko sprawa Adrianopola i wysp na morzu Egejskiem.
Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że delega t Grecji, która rości sobie prawa do zawiadnięcia temi wyspami—specjalny nacisk położono na Kretę—oświadczył, iż Grecja, w celu uniknięcia nowych powikłań, podpisze

traktat pokojowy i dopiero później, po rozwiązaniu się związku bałkańskiego, dojdzie do swoich praw na własną rękę, to jedynym punktem spornym w danym wypadku pozostaje Adrianopol, dotychczas oblegany przez bułgarów bez żadnego prawie poważnego skutku, któryby mógł przesądzić kwestję poddania się tej twierdzy, słusznie zwanej „kluczem Konstantynopola”.
Delegat bułgarski, Danew, twierdzi, iż Bułgarja zawiadnięcie Adrianopolem uważa za warunek sine qua non. To samo, ze zmianą Bułgarji na Turcję, twierdzi delegat turecki. Należy jednak mieć nadzieję, że dyplomacja europejska, a specjalnie

angielska, i teraz będzie umiała odwrócić niebezpieczeństwo dalszej wojny, która dla obydwóch stron jest w danej chwili nadzwyczaj niewygodną.

Długo trwały rokowania, przewlekano przez wiecznie czegoś spodziewającą się Turcję, lecz nareszcie jednego dnia zakwitła i wydała owoc różdżka pokoju.

Przewlekane rokowań przez Turcję różnie starano się sobie objaśnić. Między innymi prasa francuska twierdziła, iż Turcja nie spodziewała się tak wielkich żądań państw związkowych, żądań, które ją wprawily w zdumienie.

Tymczasem chlubił się znany korespondent wojenny londyńskiej „Daily Telegraph” pisze, iż rzecz miała się inaczej. W chwili układania się o warunki rozejmu pod Czataldżą turcy dobrze wiedzieli czego od nich związkowcy żądać będą. Byli nawet przygotowani na zgodę. Dopiero kilka mniejszych i większych powodzeń ich oręza zbudziło w nich nadzieję nowych możliwości, co się stało powodem taktyki podczas rokowań. Dopiero wpływ mocarstw zrobił swoje. Turcja zrozumiała, iż na niczyją pomoc, ani nawet przychylną liczyć nie może i poddała się konieczności, co zresztą wyraźnie zaakcentował Reszid-pasza w onegdajszym rozmowie z korespondentem paryskiego „Matina”.

Niemalże wpływ na taktykę delegatów tureckich wywarły bezwzględnie nastroje, panujące w Konstantynopolu, gdzie istnieją, jak zwykle w tych wypadkach, dwa obozy — zwolenników pokoju i zwolenników wojny.

Dobrze poinformowany o sytuacji korespondent dziennika „Zeit” zapewnia, że Kiamil-basza dąży do pokoju. Porta pragnie pokoju za wszelką cenę i gotowa jest ponieść wielkie ofiary. Zmusza ją do tego stanowisko trójporozumienia, które wyraźnie stanęło po stronie związkowych państw bałkańskich.

Kiamil-basza przy pomocy artykułów inspirowanych w różnych piśmie, przy pomocy odczuć i rozporządzeń, przygotowywał naród turecki do chwili stanowczej, do dnia, w którym Turcja będzie musiała poddać się obecnej sytuacji politycznej.

Partja pokoju w Turcji twierdzi, iż nie obawa bułgarów zmusza ich do poddania się, lecz chęć odebrania Europie powodu do wtrącenia się w sprawy bałkańskie.

Porta pragnie zabezpieczyć swe azjatyckie prowincje, a w tym celu musi posiadać w Europie terytorjum; na którym mogłaby się oprzeć. Z powyższego wynika, że Turcja nie targuje się o warunki, lecz że broni swych interesów państwowych.

J. P.

Kiderlen-Waechter.

W życiu prywatnym Kiderlen-Waechter, szwab z urodzenia, miał wszystkie cechy pruwaka.

Szeroko się rozpisywały dzienniki transkandyjskie o jego trywialności wyrazów, braku gładkich form towarzyskich, niemieckie zaś zajmowały się szeroko jego „Lebensfreude”, która manifestowała się w sprzyjaniu obfitej pożywienia i napoju. U Borcharda w Berlinie zasiadał prawie codziennie w gronie towarzyszy pracy, wespół z von Holsteinem i księciem Eulenbiergiem, wychylając liczne puchary. W „Kladderadatschu” nosił też stały przydomek „Spasetele” (od klusek szwabskich, które się tak nazywają), tak jak von

Holstein przydomek „amatora ostrzeg”, zaś ks. Eulenburg „trubadur”.

Pojedynekował się nawet z redaktorem „Kladderadatschu” i został skazany na twierdzenie, lecz szybko ułaskawiony. W Bukareszcie „radość z życia” przybierała często formy niepokojące kolegów po fachu dyplomatycznym, i wieści o tem, dochodzące do Berlina, przysparzały nieraz Kiderlen-Waechterowi przykrości urzędowych. W Kopenhadze, gdzie był sekretarzem ambasady, słynne były w swoim rodzaju jego kolekcje, na których sam szynkował piwo z beczki, a międzynarodowe grono gości paliło cygara „długie jak klarnety, a mocne jak djabeł”, według wyrażenia jednego z dyplomatów francuskich. Kiderlen-Waechter zmarł na osłabienie serca. Natura jego, auz silna, nie mogła długo przetrwać trudów, jakie jej nakładał.

Do służby dyplomatycznej dostał się Kiderlen-Waechter w swoim czasie przypadkowo. Bywał on na przyjęciach u Bismarcka, który nie znał dobrze wszystkich swoich gości. Otóż wzięwszy go za pewnego młodego arystokratę, zaproponował mu wstąpienie do ministerjum spraw zagranicznych. Gdy młody podówczas Kiderlen-Waechter przyjął propozycję, okazało się dopiero potem, że to było „qui pro quo”.

Kiderlen-Waechter nie był lubiany przez cesarza Wilhelma. Szwabski djalekt posła w Bukareszcie i jego formy trywialne raziły cesarza. Przytem ten rubaszny szwab był na swój sposób dowcipny i złośliwy i nie zawsze wyrażał się o monarsze z uznaniem. Pogłoski o tem dostały się do Wilhelma II. Bethman-Hollweg domagał się jednak nominacji Kiderlen-Waechtera na sekretarza stanu spraw zagranicznych, stawiając inaczej kwestję zaufania. Ostatecznie cesarz odpowiedział: „Sympatycznym nie jest mi ten kandydat na sekretarza stanu, ale skoro ma być użyteczny, niech nim zostanie”.

W swoim czasie pewną rolę w polityce odegrała „żółta kamizelka”, w której po raz pierwszy z za stołu ministerjalnego wystąpił w parlamencie Kiderlen-Waechter. Było to podczas interpelacji z powodu wywiadu, który pisma angielskie ogłosiły o poglądach cesarza Wilhelma na politykę ogólną.

Kiderlen-Waechter w kanarkowej kamizelce, również rzucając oczy pośłów, jak jego szwabski djalekt uszy prusaków, oznajmił krótko i węzłowato, że cesarz ma prawo mówić, co mu się podoba. Wiadomo, że kanclerz Bülow był innego zdania. Od tego czasu żółta kamizelka figurowała we wszystkich piśmie humorystycznych, jako symbol nietaktu Kiderlen-Waechtera.

O duszę dziecka.

Wychowanie za naszych czasów przypomina arlekin z komedji włoskiej, wchodzącego na scenę z mnóstwem papierów pod pachami.

- Co masz pod pachą prawą?...
- Rozkazy,
- A pod lewą?...
- Odwołanie rozkazów....

Stara to i zabawna satyra, wypowiedziana przez Rychtera, do dnia dzisiejszego jest najzupełniej świeżą. I dziś, tak samo jak za czasów Rychtera, to co jednego dnia uznane zostało za zasadę, opartą na prawdziw i nieugiętej, nazajutrz ogłasza się jako fałsz bezużyteczny i szkodliwy. Od lat kilkudziesięciu w różnych krajach stosowano najrozmaitsze systematy kształcenia i po upływie pewnego przeciągu czasu zmieniano je, zastępując nowymi.

Prawdziwa to praca Danaidy — usiłowanie objęcia kwestji wychowania w pewne granice, w pewne konkretne metody. Jak podobne pojmowanie sprawy wychowania oddziaływa na młode dusze, o tem każdy z nas dużo by mógł powiedzieć, jeśli jest zdolny myśleć i czuć, jeśli „metody” te nie zdołały w nim jeszcze całkowicie spacyć duszy i zabić indywidualności.

Któż z nas nie pamięta owych tragedji dziecięcych, niby drobnych, niby takich, nad którymi starci szybko przechodzą do porządku dziennego, a przecież ze stanowiska dziecka wielkich, a przecież nieraz takich, że na całe życie ślad w duszy pozostawiają. I są to męki prawdziwe, doprowadzające do bólów głowy, do anemji, do ponurego smutku.

Czyż dziecko jest zdolne do podobnych subtelności — zapytują cudzoziemcy w państwie dzieck. Właśnie dzieck są zdolne. Dzieck odznaczają się tym, że wszystko biorą poważnie. Starci są w stanie zado-

wolić się względą hipotezą i zanurzyć się całkowicie w sferze czynu.

Dziecko żąda kategorycznej odpowiedzi. Dziecko żąda bezwzględnej białości. Jedna plama zabija wszystko. Dziecko nie zna jeszcze tajemnych sprężyn życia, i bida mu, jeżeli uwierzy w przykazania swych moralistów, a co gorsza, zechceje w życiu stosować. Przykazania te są tego rodzaju, że wszczepiają rozkład w życie i przytęplają jego instykty.

Czyż nie jest grzechem naszym, grzechem małoduszności dorosłych, że pod wpływem oportunistów, pozwalamy dzieciom naszym wiarę tę w duszę wszczepiać i już przez tyle pokoleń — przeżywać szaleństwo zwątpień, rozpacz pamięci o karzącej dloni, wiekniący popioł pod nieopracującym się nigdy lukwizytoriskim okiem. — Pamiętajcież, wy, coście tyle małości i kompromisów uczynili „dla szczęścia dziecka” pamiętajcie!

Niech się wraża w wasze zasnułe pałęczyną codzienności mózgi obraz okropnej męki dziecka, nienfności do jego do was, ciężaru tego systemu wychowawczego, który milejącym zezwoleniem utrzymujecie.

Wezwanie się w osamotnienie dziecka, które ze swym pytaniem do was zwrócić się nie śmie i ma świat własny, szczerze od was odgrodzony.

Życie dorastającego dziecka jest samotne i bezcelowe. Wie ono, że kiedyś przyjdzie to, co nazywają „życiem”, a teraz jest dla niego okresem przygotowawczym. To wznaga w nim pierwiastki refleksji liryki — duszę zaczyna trawić rozpaczna metafizyka i tragiczne zapasy z rozbudzonemi zmysłami. Przeciwdziałać temu można przez wypełnianie życia [dziecka] czemś, co go przy ziemi, w weselnej atmosferze czynu trzyma.

Rozwój życia koleżeńkiego, zagadnienia społeczne, obcowanie z przyrodą stowarzyszenia młodzieży, dające im jakiś cel, stawiające jakiś ideał — wszystko to pozwala z większą łatwością przeżyć okres budzącego się krytycyzmu. A przede wszystkim nie wolno wpaść w dziecięce poglądy które tamują badawczość, narażają uczucie na krwawe tortury i pod brzemieniem przedczesnej surowej odpowiedzialności, zabijają wszelki odruch bezpłodni.

Ukochajcie wasze dzieci, ale nie tą ślepią miłością, nie tak, jak się kocha piękną zabaweczkę, tylko tak, jak kochać można swą całą przyszłość narodową, jak kochać można odrodzenie swe i smartwychwstanie.

St. Karczewski.

O stosunku wzajemnym obecnego i byłego ministra spraw wewnętrznych opowiada „Ustro Rossii” co następuje:

Makarow nie nadługo przed mianowaniem N. Maklakowa ministrem proponował mu objęcie gubernatorstwa niżnie-nowogrodzkiego. Dzisiejszy minister, wówczas gubernator czernihowski, odpowiedział swemu zwierzchnikowi lakoniczną depeszą:

„Nie zgadzam się. Gubernator Maklakow”.

Na to Makarow wezwał Maklakowa do Petersburga, gdzie wiceminister Charuzin oświadczył mu, że taka lakoniczna korespondencja z ministrem jest niedopuszczalną.

Tymczasem Maklakowa przyjął u siebie prezes ministrów Kokowcow, ofiarując mu tękę ministerjum spraw wewnętrznych.

W ten sposób gubernator, który przyjechał do Petersburga dla dania wyjaśnień służbowych, wyjechał stamtąd jako minister.

Przyszłość Niemiec i Francji.

Znany dziennikarz paryski, Jerzy Bourdon, zdawał niedawno sprawę na łamach paryskiego „Figara” z rozmowy swej z pisarzem niemieckim, Alfredem Kerrem.

Było to w październiku r. b. jeszcze przed wojną bałkańską.

Bourdon stwierdził, że jedyny Kerr, wśród całej plejady niemieckich mężów stanu i działaczy społecznych i literackich, przemówił do niego językiem szczerości,

niewulgarnego logiki, bez gniewu, ale szorstko, powołując się w sprawie stosunków francusko-niemieckich na „fatalność historyczną”.

„Jesteście narodem dojrzałym, zbyt może dojrzałym — mówił publicysta niemiecki.

„Osiągnięcie zupełny rozwój cywilizacyjny, którego wam muszą zazdrościć wszystkie narody. Za to trzeba zapłacić. Pewien stopień kultury i dobrobytu stanowi wierzchołek, szczyt... A może też zawsze mieliście w sobie zarodki nieuleczalnej słabości, o której mówi Tacyt, charakterystyczny gallów, rodzaj instyktownej szlachetności i zamiłowania sprawiedliwości.”

„Jest to niewątpliwie słabość, podczas gdy my, germanowie, mniej rozwinięci cywilizacyjnie, pozostaliśmy bardziej brutalni, a przez to bardziej odporni i młodsi”.

Francja, podług Kerra, przedstawia dziś pewną analogję z Grecją cesarstwem rzymskim. Niemcy mają przeto obecnie wielką rolę do odegrania, poczem i na nich przyjdzie kolej upadku. Musi zatem przyjść jeszcze przedtem do nowego podziału wpływów na świecie.

Kochając bardzo Francję, jej wielką literaturę, ducha i charakter jej inteligencji, jej głęboką twórczą myśl, publicysta berliński, jest przekonany, że zgola nie może być mowy o pokojowym załatwieniu stałego naprężenia między dwoma narodami.

„Istnieje stała groźba wojny. Czy inicjatywa jej wyjdzie od Niemiec, Anglii czy Francji, trudno określić. To jest jedyna szczerza prawda o stosunkach francusko-niemieckich.

„Pozwalacie sobie na zbytkei idei humanitarnej. Wierzyicie w sprawiedliwość dobrą wiarę, pokój, braterstwo. To bardzo dla was niebezpieczne. Mówicie: Wojna, przemoc, zdobycze, — to wyszło z mody, to „vieux jeu”. Odpowiem wam: To zgolażnie wyszło z mody. To stanie się czynem jutro!”

Z pism rosyjskich.

Szpiegostwo niemieckie.

„Now. Wremia” opisuje następujący wypadek, jaki rzekomo wydarzył się niedawno w pobliżu stacji Łapy kolei Petersbarskiej: 8 mężczyzn, owiniętych w płaszcze, w czapkach wojskowych, podeszło w nocy do dróżnika kolejowego i, grożąc mu rewolwerami, kazalo prowadzić się do wielkiego mostu kolejowego na rzece Narwi, na granicy gubernacji grodzieńskiej. Po przybyciu na miejsce dokonali najszczegółowszych oględzin i pomiarów mostu, poczem zniknęli w kierunku ku granicy niemieckiej. Z dróżnikiem nieznanymi rozmawiali po rosyjsku; między sobą zaś po niemiecku.

Z za kordonu.

(Górale dla górali.)

Wyszedł pierwszy numer „Gazety Podhalańskiej” — „swojej gazety”, dla spraw wszystkiego góralskiego narodu powstałej, przez górali pisanej i redagowanej. Inicjatywę do powstania tego pisma dał zjazd górali, odbyty przed kilku miesiącami w Nowym Targu.

Gazeta wzywa wszystkich górali, iżby się skupili, „bo idzie o odrodzenie całej góralczyzny, a przez nią wzmożenie Polaki”.

Dalszym zadaniem „Gazety Podhalańskiej” będzie wpływanie, iżby góral „przeciw zalewowi obcych mód i obcych rzeczy silnie się owarował. Przy swoim trwał, modę góralską w stroju i chałupach utrzymywając” — a przez zachowanie kultury swojej i rozwijanie jej w coraz wyższe formy właśnie przez odrębność bogactw ogólną kulturę Polski.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi w Nowym Targu pod redakcją znanego poety i literata Feliksa Gwizdła.]

--0--

Z Litwy i Rusi.

Za co?

Prokurator łuckiego sądu okręgowego pociągnął do odpowiedzialności grupę żydów w Łucku za przygotowywanie do sakoty dzieci chrześcijańskich.

Skazanie redaktora.

Izba sądowa wileńska bez udziału przysięgłych rozpatrywała sprawę odpowiedzialnego redaktora „Tygodnika Wileńskiego” p. Antoniego Żukowskiego oskarżonego z racji pomieszczenia artykułów Askenazego i Daleckiej pod łącznym tytułem „Wilno—Warszawa”.

P. Żukowskiego skazano na 2 miesiące twierdzy.

Pożar hali targowej.

W nocy z czwartku na piątek zaalarmowano wileńską straż ogniową do ognia w hali targowej. Płonęły wewnętrzne stragany. Ogień strawił większą część urządzenia hali, powodując bardzo poważne straty.

—0—

Z Królestwa**Podjeździ o szpiegostwo.**

W Sosnowcu aresztowano dyrektora biura kupna firmy Hutczyński oraz jego żonę pod zarzutem szpiegostwa wojkowego (?) na rzecz Austrii.

Aresztowano również inżyniera zakładów maszynowych firmy Fitzner, pod takimże zarzutem.

Obydwaj aresztowani są austriackimi oficerami rezerwowymi.

Symulant i lekarz.

Przed paru dniami zmarł na st. Sosnowiec podczas pracy na linii ustawiacz wagonów, 46-letni Kęzik.

Robotnik ten, czując się od dłuższego czasu chorym, prosił lekarza kolejowego o wydanie mu świadectwa, zwalniającego od pracy w nocy.

Lekarz, zbadawszy Kęzika, uznał go za zdrowego, a chorobę za symulację. W kilka godzin mieliśmy symulant zmarł.

Nowe pismo.

W Lublinie powstać ma czwarty dziennik pod kierunkiem p. St. Ołędzkiego. Czy nie zawięła na jedno miasto?

Wybuch w aptece.

W Siedlech w aptece p. Wierzbły przy ul. Warszawskiej jeden z praktykantów zapalając lampę gazolinową, spowodował jej wybuch, przyczem został obłąany palącą się gazoliną.

Nieszczęśliwy wybiegł na ulicę ogarnięty słupem płomieni. Strasznie poparzonego praktykanta ze słabymi oznakami życia odwieziono do szpitala miejscowego, gdzie w strasznych męczarniach walczył ze śmiercią, kasjerka zdołała wyskoczyć oknem, nie ponosząc żadnego obrażenia.

W aptece powstał pożar połączony z hukami pękających balonów z benzyną i eterem. Pożar zdołał stłumić p. Zmijewski, który z aparatem do gaszenia ognia, nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, wpadł do wnętrza i rozpoczął akcję ratunkową, co w

kilka minut odniosło pożądane skutki tak, że przybyła w godzinę straż ogniowa okazała się zbędna.

Kilka osób z przechodzącej publiczności poniosło cięższe i lżejsze rany od wypadających sztyb.

Straty ogromne,

—0—

Z Warszawy.**Konfiskata.**

Na mocy rozporządzenia komitetu do spraw prasowych polecono skonfiskować noworoczny numer „Kurjera Warszawskiego”.

Nowy dziennik.

Ukazało się nowe pismo codzienne p. t. „Kurjer Ilustrowany. Jako redaktor podpisuje p. Jan Jakób Librowicz, zaś jako wydawcy pp.: Jan Jakób Librowicz i Stefan Unger.

Strajk.

W fabryce D. Szyca przy ul. Gęsiej 45 zastrajkowali robotnicy, którzy żądają, ażeby długość dnia roboczego była taka sama, jak dawniej, fabrykant zaś przedłużył dzień roboczy o pół godziny.

—0—

Z sąsiedztwa.**Chrześcijańska kooperatywa w Zgierzu.**

(c) Powstał projekt zorganizowania w Zgierzu chrześcijańskiej kooperatywy właścicieli sklepów spożywczych, do której należałoby także właścicieli sklepów, położonych w miejscowościach podmiejskich i wioskach pobliskich.

Ponieważ projekt ten spotkał się z uznaniem, przeto istnieje możliwość wprowadzenia go w życie.

Nagły zgon.

(c) Onegdaj w drodze z Konstantynowa do maj. Babice, zmarł nagle właściciel tego majątku, Antoni Stanisław Szaniawski, w wieku lat 63, piastujący od szeregu lat godność sędziego gminnego 6 okręgu powiatu łódzkiego.

„Jasełka” w Zgierzu.

(c) W niedzielę w sali „Lutni” w Zgierzu odbędzie się przedstawienie „Jasełek”, z którego dochód obrócony będzie na zasilenie szczyptych funduszy ochronki miejscowej.

Odczyt o literaturze żydowskiej.

(c) Jutro, o godz. 9 wiecz. w lokalu żyd. Tow. „Hazard” w Zgierzu, dr. Eljaszew wygłosi odczyt o literaturze żydowskiej.

Kradzież w fabryce.

(c) Wczoraj w fabryce Józefa Kuntzego przy ul. Szczypliwej w Zgierzu, niewiadomi złodzieje wyrzuli z warsztatu sztukę tawaru wartości 80 rb.

Natura ciągnie wilka do lasu.

(d) Na Bałutach i we wsi Doły gminy Radogoszcz, na szosie Brzezińskiej mieszka kilkadziesiąt rodzin cygańskich. Cyganie trudnią się drobnymi rzemiosłami, cyganki chodzą po łokciach oraz łodzi w charakterze wróźbiarek, przyczem kilka razy przyłapano cyganów na drobnych kradzieżach.

W ostatnich czasach jednakże na polach i drózkach podmiejskich, oraz szosie Brzezińskiej rozpoczął się szereg zorganizowanych napadów na wozy włościan, przyjeżdżających do miasta z produktami wiejskimi, oraz powracających z targu.

Ostatnim razem, po ograbieniu dwóch żydowskich kupców z Brzezin—straż ziemska z Radogoszcza urządziła na szosie Brzezińskiej zasadki nocne, które się awiencyzy pomyślnym skutkiem, gdyż onegdaj zdobyto szajkę cyganów, udającą się na grabieżę, przyczem w ciemnościach nocy schwytano jednego z nich.

Osadzony w areszcie wyśpiewał sprawki swe oraz nazwiska towarzyszy napadów. Nazajutrz znów aresztowano szajkę, złożoną z 5 osób, oraz już podług danych, zdradzonych przez jednego członka szajki—resztę bandytów-cyganów. Całą szajkę, złożoną z 15 osób aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym.

Śledztwo w sprawie napadów bandyckich prowadzi będzie sędzia śledczy 7 rewiru pow. łódzkiego.

—?—

Handel i przemysł.**Sprawa firmy „B Rawicki i S-ka”.**

W lutym r. z. sąd, na skutek wieści publicznych, ogłosił upadłość Berkowi Rawickiemu, właścicielowi kantoru bankierskiego w Warszawie.

Zarząd masy zastał interes w zupełnym chaosie. Cały majątek klientów w papierach procentowych, celem osiągnięcia gotówki był zastawiony w różnych bankach.

Władze śledcze, które jeszcze przed ogłoszeniem upadłości wszczęły dochodzenie karne o roztrwonienie, odebrały z banków rzeczne papiery; część jednak ich, jako dowody rzeczowe, została dołączona do sprawy karnej.

Rawicki na osobiste wydatki i grę na giełdzie wydał w ostatnim roku około 50,000 rubli.

Niewypłacalność w Moskwie.

Jak donosi „Komersant” w Moskwie awiesił wypłaty F. Dzięgan, właścicieli handlu galanteryjnego. Pasywa wynoszą 180,000 rb. Podobno poszkodowane są między innymi firmy łódzkie.

Handel rosyjsko-amerykański.

Wobec upływu z dniem 19 grudnia r. 1912 (1 stycznia r. 1913) terminu traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Stanami Zjedn. (zawartego w r. 1832), ministerjum handlu i

przemysłu komunikuje, że do towarów rosyjskich, przywożonych do Stanów Zjedn., będą stosowane nadal stawki taryfy amerykańskiej minimalnej na zasadzie prawa taryfowego z r. 1909.

Dane statystyczne.

Prezes komitetu bawełnianego przy giełdzie moskiewskiej nadał łódzkiemu komitetowi giełdowemu dane statystyczne, dotyczące zapasów bawełny za czas po dzień 14 grudnia 1912 r., mianowicie:

U sprzedawców na składzie w Moskwie bawełny z nasion amerykańskich sprzedanej 9468 bel; z nasion amerykańskich niesprzedanej 37,300 bel, z nasion miejscowych sprzedanej 1241 bel, niesprzedanej 6641 bel, razem na składach w Moskwie z nasion amerykańskich i miejscowej 54,650 bel.

W drodze dla okręgu moskiewskiego: z nasion amerykańskich niesprzedanej 48756 bel, z nasion miejscowych 5636 bel, razem w drodze z nasion amerykańskich i miejscowych 54,392 bele.

Ogólna ilość zapasów bawełny na składach w Moskwie i w drodze niesprzedanej 98,333 bele, sprzedanej 10709 bel, razem 109,042 bele.

Na ogólną liczbę 25 firm handlujących bawełną otrzymano odpowiedzi od 10 firm.

Dane statystyczne co do zapasów bawełny w fabrykach po dzień 14 grudnia r.b. na podstawie odpowiedzi otrzymanych od 48 fabryk centralnego okręgu (nie odpowiedzialne 22 fabryki) są następujące: bawełny rosyjskiej z nasion amerykańskich 140597 bel, z nasion miejscowych i perskiej 18,240 bel, bawełny egipskiej 6815 bel, różnej 497 bel, razem 183,338 bel.

—0—

Kalendarzyk.

Dzisiaj Daniela M.

Jutro Wig. Tytuła.

Imiona słowiańskie dzisiaj Władysław, jutro Dobromira.

Wschód słońca o g. 8 m. 14.

Zachód " 3 " 53.

Długość dnia " 7 " 39.

Teatr Polski. Dzisiaj wiecz. i jutro po poł. „Słaby panieński”. Jutro wiecz. „Pies gończy”.

Teatr Popularny. Dzisiaj wiecz. „Wojna podczas pokoju”. Jutro po poł. „Koniec Sodomy” wiecz. „Potęga ciemnoty”.

Wystawa malarzy polskich. (Piotrkowska 113) Otwarta codziennie od godz. 10-jej rano do 10-jej wieczorem.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103) otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Czytelnia Tow. kultury polskiej. (Piotrkowska 91) otwarta w dni powszednie po godzinie 6-jej do 9-jej wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 3-jej do 6-jej wieczorem.

TH. MANN

5)

Królewska Wysokość.**POWIEŚĆ.**

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Oto, na przykład—ciągnął dalej minister finansów—razu pewnego przed dziesięcią laty nadarzała się sposobność do uzdrowienia finansów dworskich, albo do poprawienia ich przynajmniej. Sposobność tę zaniedbano. Rozumiemy się chyba. Książę pan, jako męczący wprost czarujący, miał wtedy wielką możność poprawienia sytuacji przez ożenek, który z rozumnego punktu widzenia należałoby nazwać świętym. Tymczasem... pomijam uczucia osobiste... ale nie zapomnę nigdy wyrazu pożałowania, z jakim w całym kraju wymieniano cyfrę posagu...

— Wielka księżna—rzekł pan von Knobelsdorff, a zmarszczeni w kąciach jego oczu zniknęły prawie zupełnie—jest jedną z najpiękniejszych kobiet, jakie widziałem kiedykolwiek.

— Jest to odpowiedź, z którą waszej ekscelencji bardzo do twarzy. Jest to odpowiedź estetyczna. Odpowiedź, której nie można by odeprzeć nawet wtedy, gdyby wybór jego Królewskiej wysokości, jak wybór jego brata Lambert, był padł na tancerkę baletu dworskiego...

O, takiego niebezpieczeństwa nie było. Smak księcia nie daje się łatwo zadowolić, jak wszyscy zresztą wiedzą. Jego potrzeby tworzyły proste przeciwnieństwo w stosunku do owego braku zastanowienia, którym odznaczał się w ciągu całego swego życia książę Lambert. Na ożenek zdecydował się późno, tak, że nie miało już prawie nadziei otrzymania bezpośredniego potomstwa. Chcąc nie chcąc godzono się już na to, że książę Lambert, co do którego niestosowności godzimy się zupełnie, stanie się następcą. Wtem, w kilka tygodni po wstąpieniu na tron, poznaje Jan Albrecht księżniczkę Dorołę i oświadcza stanowczo, że albo ta, albo żadna. Kraj otrzymał księżną i następcę. Ekscelencja wspominał o wyrazie pożałowania, gdy się w kraju dowiedziano o cyfrze posagu—zapomniałeś pan jednak o radości jaka tam Niemniej powszechnie zapanowała. Księżniczka była uboga, to prawda. Ale czy piękność, taka piękność jak jej, jest uszczęśliwiająca potęgą, czy nie jest? Jakż niezapomniany jest jej wjazd! Pokochano ją w chwili, gdy poraż pierwszy uśmiechnęła się do przyglądającego jej się ludu. Ekscelencja musi mi pozwolić, że powotam się na wiarę w idealizm naszego ludu. Lud pragnie swoją najlepszą rzecz, najskądniwą, swój sen, swoją duszę, uosobić w swoim księciu—nie w jego szkatule. Do reprezentowania szkatuły mamy innych ludzi...

— Nie mamy. Przynajmniej my nie mamy.

— Jest to niemiły fakt osobny. Główna rzecz: Doroła powiła nam następcę tronu...

— W którym oby niebo rozwinęło pewien zmysł dla rachunków!

— Zgoda.

Tu urwała się rozmowa obu ministrów a urwała się dlatego, że fligeladjutant von Lichtenloh oznajmił właśnie narodzenie księcia. W małej sali bankietowej zrobił się nagle ruch i wszyscy panowie zebrałi się tam jak na zawołanie. Jedne z dużych, ozdobnych drzwi otworzyły się z pośpiechem i na salę wpadł adjutant. Jego twarz była zarumieniona, a ruchy zdradzały uciechę, jak u człowieka, który został wyzwolony z pięć śmiercielnej nudy. W poczuciu nadzwyczajności chwili okazał trochę lekceważenia dla formy i przepisów i salutując z zawadką szablą, wołał głosem raportującego szeregowca:

— Melduje pokornie—książę!

— A la bonne heure — rzekł adjutant generalny, hrabia Schmettern.

— Przyjemnie, bardzo przyjemnie, muszę rzec, iż nadzwyczaj przyjemnie — zawołał marszałek dworu von Bühl zu Bühl na swój świegotliwy sposób. Obudził się niepostrzeżenie i jak na zawołanie.

Prezes wyższej rady kościelnej dr. Wislicenus, człowiek gładkiego oblicza i pięknej postawy, który jako syn generała i dzięki przymiotom osobistym we względnie młodych latach doszedł do wysokiego stanowiska, a na którego czarnym surducie pośnięwała gwiazda wysokiego orderu, złożył swoje białe ręce tuż pod piersią i wyrzekł miłym, dźwięcznym głosem:

— Błogosław Boże jego królewską wy-sokość.

— Zapominasz pan, panie rotmistrzu—zawołał pan Knobelsdorff z uśmiechem—że swoją konstatacją wdierasz się pan

w sferę moich obowiązków. Dopóki nie przeprowadzę jaknajsurowszych dochodzeń o położeniu rzeczy, pozostanie kwestja co do tego czy książę, czy księżniczka, nierozstrzygnięta...

Smiało się po tych słowach, a pan von Lichtenloh odpowiedział:

— Słucham, ekscelencjo i właśnie na najwyższe polecenie mam zaszczyt prosić aby pan...

DIALOG ten odnosił się do godności ministra stanu, który sprawował obowiązki urzędnika stanu cywilnego domu wielkiego księcia. W tej właśnie godności był on powołany i zobowiązany oznaczyć i stwierdzić pieczę księżęcemu dziecięciu na podstawie autopsji. Pan von Knobelsdorff załatwił tę formalność w tak zwanej gotowalni, gdzie noworodka kapano, zatrzymał się wszakże nieco dłużej, niż zamierzał, uderzony i zakłopotany przykreml spostrzeżeniem, którym nie podzielił się narazie z nikim, prócz położnej.

Doktorka Gnadebusch odsłoniła mu dziecko, a jej oczy, ukryte za grubymi szklami okularów, spoglądały to na czerwone ciało noworodka, który jedną, ale tylko jedną rączką czynił szybkie chwytły, to na ministra stanu, jak gdyby pytała:

— W porządku wszystko?

Tak, wszystko było w porządku, pan von Knobelsdorff był zadowolony i uczona niewiasta okryła dziecko na nowo. Ale i wtedy nie dała baronowi spokoju widząc jego oczy za swoim spojrzeniem, aż je zaprowadziła tam, gdzie je zaprowadzić chciała.

(d. c. u.)



Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr. 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

KRONIKA.

Gubernia łódzka.

(t) Z Petersburga donoszą, że zabiegi o utworzenie gubernji łódzkiej uwieńczyły się w rezultacie pomyślnym wynikiem, gdyż władze ministerjalne w zasadzie zgodziły się na przeniesienie gubernji z Kalisza do Łodzi.

Subsydia magistrackie.

(t) Magistrat chciał udzielić subwencji chrześcijańskiemu Tow. dobroczynności w kwocie 6,500 rb. jednorozowo i 27,500 rocznie, lecz ministerjum spraw wewnętrznych nie zatwierdziło tego wydatku, gdyż budżet miejski zamknięty był w roku ubiegłym deficytem w kwocie 100,000 rb.

Strzelanina na ulicy

(t) Wczoraj o 4 rano zauważyli agenci śledczy jakichś dwóch drabów, przemyskujących się ulicą Łagiewnicką. Na wołanie „stój” ludzie owi rozpoczęli strzelać z brauningów. Agenci odpowiedzieli również strzałami. Jeden z podejrzanych umknął, drugiego zaś udało się ująć. Jest to znany i oddawna poszukiwany przestępca.

Pod adresem dyrekcji tramwajów.

(t) Między służbą tramwajową odnacza się gburowatością konduktor nr. 40, jeżdżący na linii nr. 4.

W dzień Nowego Roku, w drodze od Górnego Rynku i na Widzewskiej urządził on awanturę, przechodzącą wszelkie granice. Czepiał się on pasażerów i wymyślał im od „śmieci” i „holoty” i t. p. Może dyrekcja zwróci uwagę konduktorowi nr. 40, że podobne zachowanie się jest niedopuszczalne.

[Sprostowanie.

(n) W sprawozdaniu z wieczornicy słuchaczy kursów handlowych J. Mantinbanda, wkradła się pomyłka, mianowicie powinno być: „Wyodrębniła się dobra gra młodzieńca mandolinistka panna A. Michalska”.

Wystawa obrazów Piotrkowska 113.

Sobotni raut, który odbędzie się w lokalach wystawy zgromadzi niewątpliwie grono miłośników sztuki. Program niezwykle interesujący i wysoce artystyczny przyczyni się do miłego spędzenia wieczoru w prawdziwie artystycznej atmosferze.

Usłyszymy więc pp. Bachnerównę i Orlińskiego znakomitych artystów sceny naszej. Spiew panny L. T. Współdziałają pp. prof. Halperna, Fiedlera, Dominikowicza i prof. Baumfelda dopełni całości. Ogólne zainteresowanie wzbudziły zapowiedziane ozdoby programy, wykonane przez naszych artystów. Zaproszeń komitet nie rozsyła, przybycie na raut pozostawiając łodzianom, miłującym sztukę, do samodzielnego zainicjowania.

Wystawa zamknięta zostanie nieodwołalnie w poniedziałek wieczorem.

Sprawa Lamerta.

(n) Głośna sprawa fabrykanta Lamerta rozważana będzie przy drzwiach zamkniętych w sądzie okręgowym piotrkowskim dnia 20 b. m.

Świadców do rozprawy wezwano 22.

Aresztowanie i sąd.

(n) W roku 1906 na byłego policmajstra H. Chrzanowskiego dokonano na ulicy Mikołajewskiej sbrojnego napadu.

Jeden z uczestników Stanisław Zybula wyrokem sądu okręgowego wojennego skazany został na śmierć przez powieszenie. Obecnie aresztowano 4-eh pozostałych uczestników napadu, których osadzono w więzieniu łódzkim. Oddani zostaną pod sąd wojenny.

— Ofiary bezrobocia.

(t) Na ul. Piotrkowskiej przed domem Nr 19 zemstała z głodu 38 letnia Fajga Zylbertag.

Na ul. Północnej w bramie domu Nr 6 z głodu zasiał 60 letni Lejzor Kassel. Lekarz Pogotowia stwierdził atak sercowy, wywołany osłabieniem i przewiózł chorego do szpitala Poznańskiego.

— Nagły zgon.

(t) Zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 83 Bluma Bejman, 14 letnia córka kupca, zmarła nagłe. Przyczyną śmierci nieznaną.

— Stróżowska bójka.

(t) Na ul. Pańskiej pobili się stróże wóch sąsiadujących kamienie, przy czem 35

letni Antoni Szymczak, stróż domu Nr 7 przy tej ulicy wyszedł z bójki z rozbitym głową.

Poszwankowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

— Za pijaństwo.

(t) Zamieszkały przy ul. Wólczańskiej Nr. 87 robotników, 36 letni Stefan Swiderski wrócił wczoraj do domu nieco podпиты. Oburzona nań żona pobiła go tak dotkliwie, że Pogotowie opatrzyło mu rany czoła i twarzy.

— o —

Zawiadomienia.

Czytanki dla dzieci, urządzone przez „Wiedzę”, odbędą się w nadchodzącą niedzielę (5 b. m.) o godz. 2 i pół po poł. w salach:

Poznańskiego (Ogrodowa Nr 18) p. t. „Przygody Robinsona na bezludnej wyspie” i Geyera (Piotrkowska Nr. 289) p. t. „O Janku Wędrowniku.

Wejście po 2 kop.

Z Tow. krzewienia oświaty. W niedzielę dnia 5 stycznia o godzinie 4 po południu w sali przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11 p. Mieczysław Dominikowicz wygłosi odczyt „O stanowisku kobiety w cywilizacji pierwotnej”. W poniedziałek dnia 6-go stycznia o godzinie 4 eej po południu w tejże sali p. Eugenjusz Sokołowski wygłosi odczyt „O szesnastowiecznej Anglii”, zapowiedziany na ubiegłą niedzielę, a który nie odbył się z powodów niezależnych od Towarzystwa.

Zabawa Stow. robotników chrześcijan.

Jutro o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w Domu ludowym zabawa, urządzona staraniem Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich dla członków Stowarzyszenia, ich rodzin i wprowadzonych gości. Ponieważ kółko dramatyczne ma w niedzielę dać przedstawienie w Tomaszowie Rawskim, zapowiedziane na 5 b. m. przedstawienie w Łodzi zostało odwołane.

Z teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Dzisiaj w piątek odegraną będzie wesoła komedia w 5 aktach Schoentana p. t. „Wojna podczas pokoju”.

— Jutro w sobotę po poł. po cenach najniższych „Koniec Sodomy” w 5 aktach; wiecz. o g. 8 m. 15 ukaże się głęboki twór wielkiego pisarza Lwa Tołstoja w 5 aktach p. t. „Potęga ciemnoty”.

Powyższy utwór oparty na psychologii i ciemności ludu wywiera nadzwyczajne wrażenie na widzach i kończy się tragicznym akordem pektucyjnych dusz...

Główne role odegrają: Bolesławska, Różańska, Biskupska, Morska, Chrzanowska, Mielewski, Kulakowski, Dąbrowski, Piekarski, Zborowski, Miciński i inni.

Cyrkularz handlowy, rozesłany przez firmę Karol Mogk, zawiadamia, że p. K. Mogk odstąpił swój udział w firmie p. Walterowi Koenigowi, który łącznie z p. Roemerem nadal będzie prowadził przedsiębiorstwo.

Komitet związku kelnerów urządza we wtorek, 7 b. m. przedstawienie w teatrze Popularnym. Odegraną będzie komedia Kozłowskiego p. t. „Jeniec Napoleona”.

Wieczornica. Towarzystwo abstynentów „Przyszłość” w sobotę dnia 4 b. m. w sali Towarzystwa majstrów piekarskich przy ulicy Podleśnej nr. 1 (róg Długiej) o godzinie 2-iej wieczorem urządza wieczornicę dla swych członków i wprowadzonych gości.

Komisja rozrywkowa nie szczędzi zabiegów i trudów, żeby ta wieczornica wypadła jaknajlepiej.

Odwołanie zabawy. Zabawa taneczna, zapowiedziana na d. 5 stycznia w sali Stowarzyszenia techników (Spacerowa 21), z przyczyn niezależnych od organizatora nie odbędzie się.

— o —

Z estrady.

Program wczorajszego koncertu warszawskiej orkiestry Filharmonicznej był interesujący w zestawieniu trzech odmiennych kierunków w sztuce muzycznej: Beethoven—Brahms i Rich. Strauss, współczesny modernista.

Dobrze uczynił dyr. Birnbaum, wybierając dla odmiany mniej ograną symfonię VIII Beethovena, ponieważ zaczęto już sądzić w Łodzi, że Beethoven tylko dwie symfonie napisał: „trzecią i piątą”.

Symfonia 8-a, a więc przedostatnia, utwierdza nas w przekonaniu, że niewyczerpaną była ta żyła melodyjna, jaką posiadał Beethoven, nie wypowiadając w tej symfonji jeszcze ostatniego słowa.

Brahms szedł śladami, wykniętymi przez Beethovena, nie posiadał jednak tej wspaniałej siły, druzgocącej przeszkody, i idącej ku ideałom na przełob. W każdym bądź razie był to kompozytor wielki, lecz nie geniusz, jakim go uczyniła wszechznana wiedza, nazywając spadkobiercą Beethovena.

Od Brahmsa do Straussa—skok olbrzymi. Dzieł Straussa niepodobna słuchać inaczej, jak z drobiazgowym opisem szczegółów, które składają się na całość niejednolitą, często nawet chaotyczną.

Niema w tych poematach tego, na czem muzyka od tylu lat spoczywała t. j. formy skończonej i zaokrąglonej, a luźne stawianie krótkich myśli muzycznych nie zastąpił zw. obrobienia tematycznego, które jedynie o jasność utworu stanowi.

„Don Juan”—to ilustracja dźwiękowa do poematu Lenau'a. Dzieło to czyni wrażenie, jakby było albumem wzorów efektów instrumentalnych — czego bo w niem niema! Wyobraźmy sobie, że orkiestra jest wielkim kalejdoskopem brzmień, że za znacznym pałeczki dyrektorskiej daje zmiany natychmiastowe barw dźwięków i konturów tematycznych, tak jak to się odbywa za porządkiem zwykłego kalejdoskopu o kolorowych szkiełkach; wszystko tu jest jakby przypadkowe, oryginalne, urozmaicone, nawet oddzielnie wzięte—piękne, lecz myśli dopatrzeć się trudno.

Winszuję orkiestrze wykonania tego bardzo trudnego dzieła.

Solistkami wieczoru były siostry May i Beatrice Harrison. W wykonaniu koncertu Brahmsa na skrzypce i wiolonczelę, dzieła o wielkim rozmachu, wykazały koncertantki duże zalety wirtuozowskie i wrodzoną niepospolitą muzykalność. Poza to grę ich cechuje powaga i szlachetność wyrazu oraz powiew poetycznego marzycielstwa. Sympatyczne koncertantki przyjmowane były owacyjnie.

Jedynym dysonansem wczorajszego koncertu było niesforne zachowanie się galerji, która zbyt głośno zamanifestowała swe zadowolenie

F. Halpern.

Ostatnia poczta.

Następca Kiderlona.

Wobec naprężenia, panującego w międzynarodowym położeniu politycznym, sprawa następcy p. Kiderlen-Waechtera na stanowisku sekretarza stanu urzędu spraw zagranicznych rzeszy niemieckiej nie będzie łatwa do rozstrzygnięcia, a jest bardzo nagląca. „Berl. Tgbl.” stwierdza, że sprawa ta przyczyniła bardzo kłopotu.

Wymienianie zdań rozmaitych dyplomatów oparte jest na kombinacjach dowolnych, zdaniem tegoż dziennika.

Mównico o ambasadorach niemieckich: w Paryżu, p. Schoen, w Londynie, ks. Lichnowskim, w Rzymie, p. Jagow. W każdym razie sprawa ta rozstrzygnąć się musi bardzo szybko, o ile nie jest już rozstrzygnięta w chwili, kiedy to piszemy. Tymczasem sprawy bieżące niemieckiego urzędu spraw zagranicznych załatwia podsekretarz stanu, Zimmermann.

Konferencja pokojowa.

Ponizej umieszczymy szczegóły posiedzenia noworożnego:

Posiedzenie konferencji pokojowej rozpoczęło się onegdaj, o godz. 3-iej po południu, i trwało do godz. 6-iej m. 30.

Przewodniczył prezes gabinetu greckiego, Venizelos.

Delegat turecki, Reszyd hasza, przedstawił następujące uzupełnione przeciwpropozycje tureckie:

1. Turcja ustępuje państwowym związkowym terytorjum na zachód od Adrijanopola.
2. Kwestja zorganizowania rządu w Albanji przekazana ma być mocarstwu.
3. Ustalenie granic Turcji i Bułgarii ma być pozostawione bezpośredniemu porozumieniu rządu bułgarskiego z tureckim.
4. Kwestja Krety ma być rozstrzygnięta przez mocarstwa.
5. Wyspy morza Egejskiego, jako należące terytorjalnie do Azji, pozostają własnością turecką.

Wysłuchawszy propozycji powyższych, delegaci bałkańscy odpowiedzieli przez usta Danowa, że przyjąć ich nie mogą, przedstawiając motywy następujące:

Wszelkie określenie granic terytorjów, które Turcja ustępuje związkowcom, nie może być dokonane inaczej, jak tylko za wspól-

ną zgodą wszystkich państw sprzymierzonych, nie zaś, jak proponuje Porta, przez umowę, na przykład, Turcji z Bułgarią; państwa sprzymierzone mogą w sprawie Krety zwrócić się potem do mocarstw, teras jednak Turcja musi się zrzec wszelkich praw do tej wyspy; wyspy morza Egejskiego muszą być oddane państwu bałkańskim; zamiast okólników, Turcja powinna przedstawić konferencji mapę ściśle określonymi granicami terytorjów, które zgadza się ustąpić państwu sprzymierzonemu; co do Albanji, to państwa bałkańskie pozostają przy zdaniu poprzednio przedstawionem.

Po wystuchaniu odpowiedzi powyższej, delegaci tureccy cofnęli się na naradę do sali sąsiedniej, poczem oświadczyli, że żądają od Porty dalszych wskazówek.

Wobec tego odroczono obrady do dnia dzisiejszego.

Niepokój trwa.

Korespondent wiedeński „Czasu” donosi, że lubo konferencja londyńska oosunęła na razie widmo wojny europejskiej, bynajmniej nie ustąpił niepokój w krajach austrjacko-węgierskich i tak pisze:

Faktem jest, że pomijając giełdy, gdzie sama potrzeba hazardu wywołuje ciągłą zmienność opinii, do uspokojenia w państwie jeszcze daleko. Fabrykant, kupiec czy rolnik czyta w dziennikach uspokajające wiadomości, ale sam wkłada pomiędzy wiersze jakieś niedomówione wyrazy i ukryte groźby, a jeśli mówi, że pokój jest uratowany, to czyni to trwożliwie, oglądając się, czy mu kto nie zaprzeczy.

A nie brak widocznie takich, którzy zaprzeczają. W wiedeńskich kołach politycznych na każdym kroku spotyka się sceptyków, którzy rzucają półśłówka, mówią o potrzebie odwołania obrachunku do ciepłej pory roku, to znów wszczują na czas, kiedy Rosja zawikła się w imprezę chińska, nawet przewidują chwilę do wojny, kiedy we Francji wraz z wyborem nowego prezydenta podniosą głowę bonapartyści.

„Kombinacje” polityczne kwitują w najlepszym, bo społeczeństwo, jak hipochondryk we własnej chorobie, rzmimołwał się w kłeskach wojennych i nie chce uwierzyć w błogość pokoju.

Wiele zawinią tu prasa wiedeńska. Jedne dzienniki podczas największego niebezpieczeństwa drukowały tylko uspokajające telegramy, kreśląc niemiłosiernie wszystko, co przemawiać mogło za wojnę, drugie wykonywały równie surową cenzurę w przeciwnym kierunku.

Za tem poszło, że prasa tutejsza straciła u publiczności wszelką wiarę, tembardziej, że i dzisiaj jeszcze trwa ten system zatajania jednych, a podkreślania drugich wiadomości.

Manifest Sunyantsena.

Wódz niedawnej rewolucji chińskiej wysłał do prezydenta Chin Jaanszajka, do ministrów, narodowego zgromadzenia i do drzewódzów partji politycznych, telegram, w którym wzywa rząd chiński do wypowiedzenia Rosji wojny. Fakt, mówi telegram, że Rosja uznała niepodległość Mungolji jest ciężkim zranieniem praw międzynarodowych. Inne mocarstwa nie uznały dotąd Rzeczypospolitej chińskiej,

Dzieje się to z powodu, że mocarstwa nie wierzą w siłę Chin. Przyzyna się do tego sam rząd chiński, który obawia się wojny. Naród chiński przecież pragnie wojny, ponieważ wie, że wojna to nie śmierć dla Chin, ale odrodzenie. Wojna potrzebna jest Chinom nie tylko ze względu na zagraniczne położenie, ale i z uwagi na wewnętrzne stosunki. Wojna spowoduje wewnętrzną reorganizację Chin, Ten manifest ojca rewolucji wywołał w Chinach olbrzymie wrażenie.

Mobilizacja Rumunii.

Londyńska „Daily Telegraph” donosi z Belgradu. Nadeszła tu autentyczna wiadomość, że Rumunja rozpoczęła mobilizację swych wojsk. Rezerwy zostały już powołane pod broń. Między ludnością graniczną zarządzenia te Rumunji wywołały przerażenie. Do Londynu również nadeszły bezpośrednio z Bukaresztu wiadomości, donoszące o mobilizacji Rumunji.

Spisek rewolucyjny w Hiszpanji.

Paryski „Journal” donosi z Madrytu: Władze odkryły spisek rewolucyjny, wymierzony przeciw monarchji. Spiskowcy planowali zamordowanie króla Alfonsa i ogłoszenie Hiszpanji Rzeczypospolitą. Na granicy francuzko-hiszpańskiej ustawił rząd hiszpański liczne oddziały wojska i kom-

panie gwardji cywilnej, które strzegą dróg i dokonują ścisłej rewizji osób przybywających do Hiszpanji z Francji.

Rząd obawia się, by spiskowcy nie przemycali broni. Akcja spiskowców miała się rozpocząć równocześnie ze strajkiem kolejowym, planowanym na styczeń. Policja madrycka dokonała licznych aresztowań.

— 0 —

Telegramy.

(Tel. Aj. Pet.)

Wydóz mięsa.

BERLIN 1/1. W celu wyjaśnienia sprawy przywozu mięsa rosyjskiego do Niemiec członek Rady państwa Denisow odwiedził pruskiego ministra rolnictwa Schorlemera członka municypalności i posła Fischboka, zarządzającego dowozem mięsa na potrzeby Berlina. Wyjaśniło się, że miasto, jak również i lewicowe stronnictwo parlamentu obstają przy stałym dowozie mięsa rosyjskiego, wzamian dowozu chwilowego. Minister podkreślił, że jest pierwszym ministrem, który zezwolił na dowóz mięsa rosyjskiego i zaznaczył, iż wątpliwym jest żeby można było zgodzić się na stały dowóz mięsa rosyjskiego, gdyż sprzeciwiałoby się to interesom agrarjuszów niemieckich. Minister przyrzekł dostarczyć Denisowowi w ciągu 2 tygodni danych, dotyczących ostatniego spisu bydła, jak również dane dotyczące dowozu mięsa rosyjskiego do miast niemieckich.

Plackarty.

PETERSBURG 1/1. Komitet taryfowy uchwalił, aby, zamiast dotychczasowych opłat, pobierać: za plackarty 1 i 2 klasy na przestrzeni do 600 wiorst — 1 1/2 rubla; od 600 do 2200 wiorst — po 30 kop. za każde 200 wiorst; od 2200 do 5400 wiorst — po 20 kop. za każde 200 wiorst; plackarty na przestrzeniach ponad 5400 wiorst będą kosztowały 7 rub. Plackarty 3-ej klasy kosztują o połowę mniej.

173 lekarzy.

MOSKWA 2/1. Państwowa komisja lekarska udzieliła stopnia lekarzy 173 kobietom, które skończyły wydział lekarski moskiewskich wyższych kursów dla kobiet. Jest to pierwsza serja lekarzy z tych kursów.

Powrót wychodźców.

HELSINGFORS 2/1. W ciągu r. z. via Hull-Abo, powróciło do Finlandji 2507 wychodźców. W poprzednim roku powróciło ich 3725.

Bezrobocie.

RYGA 2/1. W fabryce „Prowodnik” zastrajkowało, z powodów ekonomicznych, 8,000 robotników.

Wyroki sądowe.

PETERSBURG 2/1. Tutejszy sąd okręgowy skazał posła Puriszkiewicza, jako redaktora pisma „Priamoj Put” za artykuł p. t. „Zagadkowe pieniądze”, wymierzony przeciw współpracownikowi „Ruskiego Znamia”, Połtawcowi na grzywny w wysokości rb. 10.

PETERSBURG 2/1. Tutejszy sąd okręgowy, bez udziału przysięgłych, skazał burmistrza magistratu w Wyborgu, Fagerstroema, oraz ratmanów sprawiedliwości i policji Palmrotha i Lukandera, na więzienie: pierwszego na 6 miesięcy, pozostałych na 2 miesiące, z zastrzeżeniem, że nie wolno im zajmować stanowisk społecznych — pierwszemu w ciągu 3 lat, pozostałym w ciągu 2 lat. Sprawa była o przeciwdziałanie wprowadzeniu w życie prawa o równouprawnieniu obywateli rosyjskich.

Język polski w Wilnie.

WILNO 2/1. Wskutek okólnika gubernatora wileńskiego, policmajster rozkazał komisarzom cyrkulowym, aby w ciągu 10 dni zobowiązano na piśmie stróżów domów do używania, przy zwracaniu się do publiczności języka rosyjskiego.

Franciszek Józef.

PARYŻ 2/1. Korespondent wiedeński „Echo de Paris” donosi, że stan zdrowia cesarza Franciszka Józefa nie jest bynajmniej tak pomyślny, jak głoszą źródła urzędowe.

PARYŻ 2/1. Tutejsze wydanie „New York Herald” donosi, że nuncjusz wiedeński miał zawiadomić Watykan o złym stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa. Pomimo urzędowych zapewnień uspokajających, katastrofa może nastąpić szybko i niespodzianie.

Razygnacja.

FRANKÓW 2/1. Dyrektor teatru miejskiego, Ładwik Solski, wniósł do prezydium wnioski razygnację ze swego stanowiska.

Wybory do kas chorych.

PETERSBURG 2/1. Dziś w fabrykach petersburskich odbywały się wybory do komitetów kas chorych; robotnicy częściowo wstrzymali się od udziału w wyborach.

Sazonow.

PETERSBURG 2/1. Na wakujące miejsce członka Rady państwa wkrótce ma wejść dotychczasowy minister spraw zagranicznych Sazonow.

Sprawa Kurłowa i innych.

PETERSBURG 2/1. Dzienniki donoszą, że decyzja senatu co do sprawy Kurłowa, Wierigina i innych wprowadzona będzie w czyn.

Strupoty braterskie.

PETERSBURG 2/1. Wobec tego, że ministrem spraw wewnętrznych został brat wybitnego członka partji kadeckiej, ten ostatni poseł Maklakow postanowił nie zabierać głosu w Dumie w sprawie polityki ministra spraw wewnętrznych, natomiast wszystko to, co miał pod tym względem powierzone przez frakcję sobie, zdał na posła Rodiczewa.

Pogrzeb ofiar

PETERSBURG 2/1. Dziś odbył się pogrzeb ofiar katastrofy wybuchowej w zakładach substancji eksplozujących na Ochcie.

W pogrzebie wzięło udział kilka tys. ludzi.

W kondukcje szli też posłowie frakcji lewicowych.

Niesiono mnóstwo wieńców, od których policja kazała czerwone wstęgi pousuwać.

Robotnicy tworzyli straż honorową, utrzymując spokój i porządek.

Początek demobilizacji

LWÓW 2/1. Władze wojskowe wydały rozkaz wycofania wszystkich straży przy mostach kolejowych i innych punktach strażonych przez wojsko. Zarządzenie to uważane jest za początek demobilizacji armji.

Zdrowie Franciszka Józefa.

PETERSBURG 2/1. „Wiecz. Wremia” donosi, że tutejsze koła dyplomatyczne otrzymały niepokojące wiadomości o stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa.

Strzeżenie wodociągów.

WIEN 2/1. „Zeit” donosi, że wodociągów na Schneebergu strzeże żandarmerja.

Sprawa Egiptu.

PARYŻ 2/1. W kołach dyplomatycznych mówią, że konferencja ambasadorów w Londynie jest od dłuższego czasu informowana w formie nieurzędowej o odbywającej się wymianie zdań między Londynem a Konstantynopolem co do stanowiska Egiptu pod protektoratem angielskim. Układy te są już bezpośrednio na ukończeniu.

Anglja pozostawia sobie jednak prawo zadziernięcia oddzielnych układów z temi mocarstwami europejskimi, które w Egipcie mają specjalne interesy.

Sprzeniewierzenie.

BRUNSWIK 2/1. Dwóch długoletnich pracowników w firmie bankierskiej Loebbecke sprzeniewierzyło pół miliona marek, poczem zbiegli narazie bez śladu.

Rewolta beduinów.

RZYM 2/1. P. Do agencji Stefaniego donoszą z Bengazi, że beduini ostrzeliwali pozycje włoską na wybrzeżu morskiem. Włosi rozproszyli beduinów, którzy ponieśli znaczne straty. Włochów poległo 6 a raniono 13.

Wybuch Etny.

RZYM 2 stycznia. Etna wciąż wybuchła. Ludność ogarnia popioch.

Pogrzeb Kiderlen-Waechtera.

SZTUTGART, 2/1 (P.).—Pogrzeb sekretarza stanu do spraw zagranicznych Kiderlen-Waechtera odbył się przy olbrzymim napływie publiczności. W kondukcje postępowali król wirtemberski i kanclerz rzeszy jako przedstawiciel cesarza.

Następca Kiderlen-Waechtera.

BERLIN, 2/1.—Na stanowisko sekretarza stanu w wydziale spraw zagranicznych opróżnione skutkiem śmierci Kiderlen-Waechtera, upatrzony został dotychczasowy podsekretarz tego wydziału, Zimmermann.

O Adrijanopol.

KONSTANTYNOPOL 2/1. Oficerowie tureccy znajdujący się w Hademkoej grożą wybuchem, jeżeli Adrijanopol zostanie wydany. Takie same pogłoski wypowiadają przywódcy sił zbrojnych z Kurdystanu.

RZYM 2/1. „Giornale di Italia” donosi że mocarstwa zawiadomiły Turcję, iż zapośredniczą w sprawie zawarcia pokoju, o ile Porta zrzecze się Adrijanopola i wysp na morzu Egejskiem.

LONDYN 2/1. Danew w interwiewie oświadczył, że położenie jest wciąż poważne i że rokowania zostaną jutro zerwane, o ile odpowiedź turecka co do Adrijanopola nie będzie zadawalającą.

Rokowania pokojowe.

LONDYN 2/1. Na konferencji pełnomocników bałkańskich stanął kompromis odnośnie wysp na morzu Egejskiem.

LONDYN (T. A. P.) W rozmowie z korespondentem Ag. Reutersa Danew powiedział że sytuacja po wczorajszym posiedzeniu konferencji pokojowej nie zmieniła się na lepsze; jak przypuszczają, Turcja dawno już dawała do zrozumienia, że poczyni ustępstwa w kwestji Macedonji i Epiru, a nawet i Tracji, pozostaje tylko najpoważniejsza kwestja — Adrijanopol: tutaj nie widzi polepszenia.

„Zaczekamy na jutrzejszą mapę, mającą uregulować granicę turecko-bułgarską i jeżeli Intro uznamy, że mapa nie zgadza się z żądaniami związkowców — rokowania zostaną zerwane.

„Drugą trudność stanowi sprawa wysp. W tej sprawie będziemy obstawali przy swoich żądaniach i wogóle niema zasady do przypuszczeń, że zmienimy swe żądania”.

KONSTANTYNOPOL. Rada ministrów wysłała nowe instrukcje, w których przypuszczają, że dadzą podstawę do dalszych rokowań pokojowych.

Konferencja ambasadorów

LONDYN 2/1 A. P. Wznowiono dziś obrady konferencji ambasadorów w celu rozważenia kwestji, mających źródło w wojnie bałkańskiej.

Przesilenie w Hiszpanji.

MADRYT, 2/1.—Na dzisiejszej radzie ministrów król Alfons potępił postępowanie Maury, poczem Romanenos namawiał Maurę do cofnięcia postanowienia, ale bez skutku.

Zjazd terapeutów.

KIJÓW 2/1 (Ag. Pet.)—Otwarto czwarty waszechrosyjski zjazd terapeutów Uczestniczy w zjeździe 500 osób. Przewodniczy profesor Janowski.

Dżuma.

TAGANROG, 2/1 (A. P.)—Zarząd kolei ekateryńskiej, w związku z pojawieniem się dżumy w okręgu Donskim, organizuje na stacjach Taganrog, Chureyszk i Ilowajskaja komisje sanitarne i oddziały łapania szczurów.

Proces szpiega.

KRAKÓW, 2/1—Przed tutejszym trybunałem karnym rozpoczął się dzisiaj proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiadł Paweł Pełka, syn górnik z Rozbarku na Górnym Śląsku. Ukończył on 5 klas gimnazjalnych w Bytomiu i uprawiał rzemiosło szpiegowskie pod różnymi nazwiskami.

„Uprzejmość” niemiecka.

CZIFU, 2/1 (T.A.P.)—W okręgu Tsin-dao chińczycy usiłowali zbierać pieniądze na wyprawę do Mongolji.

Władze niemieckie zawiadomiły rosyjskiego wice-konsula, że zbieranie ofiar na podobny cel będzie zakazane w sferze wpływów niemieckich.

Zaburzenia strajkowe.

NOWY-JORK, 2/1—Strajkujący robotnicy konfekcyjnej męskiej usiłowali zbурzyć jedną z fabryk, policja jednak przeszkodziła temu.

Spisek filipiński.

LONDYN, 2/1—Na wyspach filipińskich wykryto spisek, który dążył do oderwania Filipin od Stanów Zjednoczonych i utworzenia samodzielnej Rzeczypospolitej.

Sprawy Bałkańskie.

Bitwa pod Skutari.

BIAŁOGROD 2/1. Wycieczki załogi tureckiej ze Skutari trwają, ale kończą się stale odparciem Turków. Straty tureckie w dniach ostatnich wynoszą 800 ludzi.

Głód w Adrijanopolu

PARYŻ 2/1. Dzienniki tutejsze donoszą w depeszach z Bułgarii, że położenie załogi wojskowej i ludności Adrijanopola jest rozpacze. Żywności coraz mniej, śmiertelność wzrasta przerażająco.

BIAŁOGROD 2/1. Zbiegowie z Adrijanopola opowiadają, że dowódca załogi kazał

wydawać jedną czwartą część zwykłych porcji. Tyfus i ospa srożą się w spalonym częściowo mieście.

Wojna grecko-turecka

ATENY 2/1. Z Filipiady donoszą o dalszych czynach samowolnych Turków w Epirze. Spalono cerkiew prawosławną we wsi Ablekoehori.

Forażka floty tureckiej

BERLIN 2/1. Nadeszła tu wiadomość, że flota turecka poniosła znaczne straty przy Tenedos.

Przemarsz wojska

BERLIN 2/1. Nadeszła do portów morza Czarnego posilki tureckie mają być przewiezione do Gallipola, w razie bowiem rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskiej siły tu mają poprzec linję czatałdżyńską.

Delegat serbski

KONSTANTYNOPOL 2/1. Przybył tu w specjalnej misji delegat rządu serbskiego i odbył niezwłocznie konferencję z wielkim wezyrem.

O Albanję

SERAJEWO 2/1. Zgromadzeni tu miejscowi i zbiegli z ojczyzny Albańczycy wystali do Grey'a i Berchtolda depesze, domagając się opuszczenia przez związkowców wilajetów: Janiny, Skutari, Bitolji i Kossowo, jako miejscowości albańskich.

WIEN 2/1. Pisma włoskie zapewniają, że Włochy nie puszcza Austryi samaj de Albanji, jeżeli okaże się konieczność wyparcia z niej Serbów.

WIEN 2/1. „Zeit” donosi, że odnośnie Albanji mają być nawiązane bezpośrednie rokowania między Austryą i Rosją.

WIEN 2/1. Biuro korespondencyjne donosi, że od początku kryzysu pomiędzy Austryą i Włochami istniała jednomyślność w sprawie albańskiej.

Położenie zastrzeżone

PETERSBURG 2/1. Dzienniki wieczerno stwierdzają jednomyślnie, że położenie zastrzyło się i że nie jest wykluczone wznowienie wojny.

Kapitulacja Skutari

PETERSBURG 2/1. Dzienniki tutejsze otrzymały wiadomość, że Skutari upadło. Kapitulacja była następstwem nieudatnej wycieczki załogi twierdzy.

Tutejsza poselstwo serbskie otrzymało również wiadomość o poddaniu się twierdzy.

Informacje.

O statystykę ludności.

(c) Władze powiatu łódzkiego poleciły urzędowi gminnym przysłać niezwłocznie do sporządzenia statystyki o ruchu ludności za rok ubiegły.

Ze świata.

Samobójstwa młodzieży szkolnej.

W ostatnich latach wzrosła w państwie Rosyjskiem niepomiarnie liczba samobójstw wśród młodzieży szkolnej. W r. 1902 zanotowano takich samobójstw 18, w r. 1909 liczba ich wzrosła do 482. Szczególniej szybki i ostry wzrost liczby samobójstw zauważono od r. 1906, t. j. od chwili znacznego pogorszenia się warunków życia szkolnego. Więcej niż połowa samobójstw przypada na szkoły średnie.

Porównanie z Zachodem jest dla państwa rosyjskiego bardzo niekorzystne. Gdy np. w Prusach na milion uczniów szkół średnich przypada 124 samobójstwa, w Rosji — 567.

Dr. Gordon, który niedawno miał w tej sprawie odczyt w Stowarzyszeniu pedagogicznym w Petersburgu, podaje następujące przyczyny samobójstw szkolnych. Przedewszystkiem obecny — ustrój szkolny, który rujnuje zdrowie młodzieży, rozwija w niej choroby nerwowe.

W wyższych uczelniach petersburskich trzecia część studentów dotknięta jest neurastenją; w uniwersytecie warszawskim — podobnie aż 57 proc.

Druga przyczyna — to złe warunki materialne. W r. 1910 dziesięć samobójstw miało za przyczynę głód. Jedną z częstych również przyczyn samobójstw były warunki rodzinne, nieporozumienia między rodzicami a dziećmi. Po zatem przyczyniają się do samobójstw, zdaniem dr. Gordona, niebezpieczliwa miłość (8 proc.), choroby i warunki społeczno-polityczne.

Jako środki walki przeciw klęsce samobójstw szkolnych, dr. Gordon zaleca: uzdrowienie szkoły średniej, oraz odrzucenie przez rodzinę i literaturę zbytecznego pesymizmu.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“)

Rokowania pokojowe.

LONDYN. Wczoraj przed południem, przed rozpoczęciem rokowań pokojowych delegaci państw bałkańskich odbyli poufne posiedzenie, na którym zastanawiali się nad propozycjami, jakie mają przedłożyć na konferencji. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż gdyby Turcja nie chciała zrezygnować z Adrianopola, to nie zeswie to rokowań pokojowych, lecz spowoduje tylko odroczenie konferencji do poniedziałku.

LONDYN. Konferencja ambasadorów obradowała wczoraj po południu. Obrady trzymane są w najściślejszej tajemnicy, jak jednak informują ze źródeł dobrze poinformowanych, obradowano nad następującymi sprawami:

1) Rządy i prawa Albanii; 2) określenie granicy pomiędzy Rumunią i Bułgarią; 3) kwestja wysp na morzu Egejskim i 4) sprawa finansów tureckich. W ostatniej sprawie wszyscy ambasadorowie dali oświadczenia swych rządów, jakie zajmują stanowisko w sprawie długów tureckich.

BERLIN. Na wczorajszym posiedzeniu konferencji pokojowej przedłożono trzy projekty granic Albanii. Pierwszy ułożony został przez państwa bałkańskie, które domagają się, aby granice Albanii sięgały Dryny. Według tego projektu, Albania na północ i wschód byłaby otwarta. Serbia żąda Prizrentu, Djakowy i Ipeku, Czarnogóra pragnie posiadać Skutari, a Janiny żąda Grecja. Wszystkie te miasta, z wyjątkiem Janiny, są miastami albańskimi.

Autorką drugiego projektu jest Austria. Austro-Węgry domagają się, aby albańskie miejscowości należały do Albanii, a słowiańskie do słowiańskich. Prizrent, Ipek, Djakowo i Skutari przypadły by Albanii, zaś Janina dostała by się Grecji. Granice Albanii ma się według projektu Austrii, rozpocząć od pola Kossowego, a granice Macedonii stanowiłyby pasma górskie, które by były mniej więcej naturalną ochroną.

Trzeci projekt pochodzi od Francji i domaga się, aby konferencja ambasadorów wyłoniła komisję, która by się zajęła zbadaniem stosunków narodowościowych Albanii.

Rozruchy górnicze

SAARBRUEKEN. W okolicach rzeki Saary panuje wielkie wzburzenie z powodu wyników konferencji, na której miał być uchwalony strajk od 2 stycznia i został odłożony na 4 tygodnie. Górniczy niezadowolony są z takiego rezultatu.

Wczoraj odbył się cały szereg zgromadzeń, na których atakowano przywódców związku zawodowego chrześcijańskiego. W Wiebelskirchen przyszło do bójki, w której przywódcy chrześcijańskich związków zawodowych zostali poturbowani.

Różne.

LONDYN. Strajk szoferów rozszerza się. Do tej pory strajkuje 11,000 szoferów.

PARYŻ. Zawiązało się tu stowarzyszenie kupców hurtowych i detalicznych celem rugowania wyrobów niemieckich.

KRAKOW. Paweł Pełka, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosji skazany został przez tutejszą izbę karną na 2 lata ciężkiego więzienia.

Mężczyzna czterdziestoletni.

— Ideałem mężczyzny w pojęciu i sercu Angielki nie jest już dzisiaj młodzieniec w wieku 20—30 lat, lecz człowiek w sile wieku liczący lat 40 i po czterdziestu. Tak przynajmniej utrzymuje pani Jork Miller, wybitna literatka i zaręcza, że do tego wniosku — doszła na podstawie własnego i to nie jednokrotnego (!!) doświadczenia.

Jak twierdzi znawczyni 40-letniego serca męskiego — zapatrywania jej podziela bardzo wiele kobiet, a motywy ich są identyczne...

— To nie nie znaczy — wywodzi pani Miller — jeżeli jego (kochanka) włosy przeplatają „białe nitki”, ba! nawet przebacza mu, jeżeli ma pewne „grymasy i nawozyki”. Co do tych ostatnich zamiecha pani Miller dyskretnie, jakiej są natury.

Mimo to sądzi ona, że mężczyzna 40-letni jest bardziej interesującym niż młodzieniec lat dwudziestu.

Jest to typ człowieka zrównoważonego, świadomego swych sił fizycznych i duchowych, a przedewszystkiem dyskretnego.

Dalsze jego zalety mają być następujące: umie rozsądnie i interesująco mówić, ma znaczne doświadczenie życiowe i wie czym zająć umysł i serce swej towarzyski.

W przeciwstawieniu do niego młody człowiek jest egoistą; żyje w ciągłym przekonaniu, że osobą swoją i względami uszczęśliwia kobiety.

Tych wykroczeń nie dopuszcza się kawaler czterdziestoletni.

Przeciwnie, umie wpoić w kobietę wiarę, że w jej towarzystwie jest mu najprzyjemniej.

Robi wszystko, by się jej spodobać, i nie uchybi w niczem prawidłom uprzejmości i galanterji, czego młodzieńcy często się dopuszczają.

Czterdziestoletni amant jest ponadto — wyborą kolegą. Chwile przynębnienia i zniecierpliwienia są u niego rzadkie. Jako kochanek jest prosto ideałem, na którym serce kobiece nigdy się nie zawiedzie (?).

Najważniejszą atoli zaletą jego jest to, że jest szczerym i prawdziwym, nie chce uchodzić za innego, niż jest w istocie. Po ślubie jest takim samym, jakim był przed ślubem.

To są w streszczeniu zebrane wynurzenia pani Miller. Poglądy jej mają pewną rację — w Anglii...

Inne panie Albjonu dodały w tej kwestji parę uwag od siebie. Pewna młoda, dwudziestoletnia paniąka oświadcza:

„Lubię mężczyznę w średnim wieku, ponieważ nie „lekcowały mnie”, daje mi zrozumieć, że posiadam dla niego wartość, że jestem csemą.

Starsi panowie mówią zawsze bardzo przyjemne rzeczy. Zwracają baczną uwagę na strój, podczas gdy młodym są rzecczą obojętną, koronki, krawaty i wstążki...”

Ofiary.

Zamiast powinszowań noworocznych pan Antoni Supiński, prezes rady II baluckiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego 3 rb.

Dla pozbawionych pracy:
P. Staszewski rb. 1.
P. Matla rb. 1.

Poszukuje się współnika lub współniczki katolickiego wyznania do prowadzenia instytucji z wyrobioną solidną klientelą. Zyski zapewnione, dobre i pewne.

Kapitał potrzebny do 10,000 rb. zapewniony na nieruchomości. Oferty nadsyłać do administracji „Gazety Łódzkiej” ul. Przejazd No 1

pod „ZRÓDLISKO”

Bliższe szczegóły—listownie. 803—10—2

Kupię za gotówkę bilard piramidkowo-kreglowy używany, w dobrym stanie.

Oferty w administracji, Przejazd 1.

Album Jana Matejki

Nakładem wydawnictwa „Gazety Łódzkiej”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji cenniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili całoroczną prenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rb. 1.

Jedynie pismo codzienne

w Królestwie Polskiem

„Gazeta Łódzka”

które czytelnikom swoim daje bezpłatnie dwa dodatki: jednego tygodnia — beletrystyczny, pod tym-że tytułem „Gazeta Łódzka”, a drugiego — dodatek popularnonaukowy pod nazwą „Jutrzenka” (w pierwszym rzędzie niezbędny dla samouków). Jakkolwiek dwa te dodatki pomnażają koszty nakładu, to jednak cena prenumeraty „Gazety Łódzkiej” nie ulegnie podwyższeniu, a pozostanie ta sama, jak dawniej:

rocznie . . . 6 rb. — kop.
półrocznie . 3 rb. — kop.
kwartalnie . 1 rb. 50 kop.
miesięcznie — rb. 50 kop.

Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 7 rb. 20 kop.
półrocznie . 3 rb. 60 kop.
kwartalnie . 1 rb. 80 kop.
miesięcznie — rb. 60 kop.
zagranicą miesięcznie 1 rb.

„Gazeta Łódzka” informuje czytelników swych przedko dokładnie o wszystkich zagadnieniach chwili bieżącej.

„Gazeta Łódzka” posiada korespondentów własnych w wielu stolicach Europy i w większych miastach Królestwa Polskiego.

Wszystkie sprawy, dotyczące bytu robotników, są zawsze specjalnie uwzględniane w „Gazecie Łódzkiej”.

W Wolnej Trybunie każdy z czytelników może wypowiadać swoje opinie, chociażby takowe różniły się od poglądów Redakcji.

W odpowiedziach od Redakcji czytelnicy „Gazety” znajdą wyjaśnienia rzeczowe we wszystkich sprawach finansowych, naukowych, społecznych i prawnych.

Kto sobie życzy prenumerować samą „JUTRZENKĘ”, może otrzymać ją na niżej podanych warunkach.

PREMJJA.

Kto wnieśnie bezpośrednio do Administracji „Jutrzenki” (ul. Przejazd No 1, w Łodzi) roczną prenumeratę 2 rb., ten otrzyma bezpłatnie: „Zarys kosmologii” (wykład popularny) i Wspaniałe album cenniejszychmalarzy Polskich, składających się z 30-tn obrazów.
Cena „Jutrzenki” z przesyłką rocznie rb 2, półrocz. rb. 1, kwart. 50 k. Adres Redakcji: ULICA WIDZEWSKA No 106a, administracja: ulica Przejazd No 1, w Łodzi.

HYGIENICZNE WYROBY GUMOWE

„PREZERWATYWY”

Gwarancja trwałości, towar świeży. 898—25—1

CENA: „Ramzes” 90 kop. za tuzin
„Neverip” 80 „ „ „ „
„Radium” 1.25 „ „ „ „
„Tamson” 1.— „ „ „ „ i t. p.

Najnowsze prezerwatywy damskie. Najnowsze zagraniczne środki lecznicze dla wenerycznych chorych.

SKŁAD APTECZNY

Wł. COHNA Mikołajewska Nr. 29.

Pan szuka posady?

„Czy chce zmienić obecna? W takim razie zainteresuj Pana fakt, że Dwutygodnik „Informator Przemysłowo-Handlowy” w Sosnowcu, który zostaje stale rozsyłany w tysiącach egzemplarzy do zakładów przemysłowych i handlowych całego Królestwa uwolniony bezpłatnie 3-krotnie Państwa ogłoszenie wielkości ca. 40x60 mm.



Adres: Informator Przemysłowo-Handlowy, Sosnowiec, Główna 22

Hygiena twarzy i rąk.

Wszelkiewiatowej stawy „SIMI” (PLYN) Udelikatnia skórę, usuwawągrzy, pieg, liszaje, krosty, oraz polysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodociał. : Cena flakonu Rb. 1.70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbnym flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2.25 k. z przesyłką—można markami.

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reusnera do bardzo przystępnej i najłatwiejszej nauki języków obcych w szkole i domu bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.

Samouczek:

Polsko - Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) — po kop. 5, 12, 24 i 40. — kurs 1-szy k. 80; — kurs 2-gi k. 1.60 — Rusko-Niemiecki k. 5, 12, 24, 40 i 2.20. — Polsko-Francuski kurs 1-szy k. 1.20; kurs 2-gi k. 3.20 — Polsko-Angielski kurs 1-y k. 75; kurs 2-gi 1.20 k. 1.50, 40, — kurs 1-y k. 1.40; — kurs 2-gi kop. 180. Nakład autora Warszawa, ul. Złota 6, 1921—28—23

ZAKŁAD

tapicersko-dekoracyjny

J. Fogelsang

ZIELONA 6.

Poleca w wielkim wyborze gotów otomany solidnej roboty.

ŻĄDAJCIE TYLKO

„Odolin” J. Reingolda

Najlepszy proszek do czyszczenia zębów, w dobie obecnej. Cena pudełka 30, 15 i 5 kop. Żądajcie tylko pudru „Bobo” J. Reingolda. Najlepszy i najsukuczniejsza przysypka dla dzieci i od potu ciała, usuwa złą woń i dodaje przyjemny zapach. Cena pud. 30, 15 i 5 k. Sprzedaż wszędzie. 847-4-1

Zgubiono o g. 11 rano na pabjanieckiej szosie przed remizą tramwajową portfel z różnymi papierami: weksle, wyroki i t. p. i gotówką rb. 10. Odszukać za nagrodą: ul. Krasińskiego 6 (od Geyera) lub ul. Sienkiewicza 873-2-1

Więć Ilustrowana

Najpiękniejsza, najobfitsza, najzobowiązującej wydawana ilustracja polska, PRZEDSTAWIAJĄCA

Życie polskiej wsi we wszystkich dzielnicach polskiej ziemi
Zaczyna 4-ty rok istnienia.

Wychodzi w pierwszych dniach każdego miesiąca, drukowana w znanych zakładach Firmy „B. Wierzbicki i S-ka”. Każdy zeszyt w pięknej co miesiąc innej kolorowej okładce zawiera około 100 ilustracji i około 4.000 wierszy tekstu prócz INFORMACJI I OGŁOSZEŃ, NA TREŚĆ SKŁADAJĄ SIĘ:

Artykuły treści ogólnej i specjalnej; monografie historyczne; powieści i nowele znanych autorów; utwory poetyckie piór pierwszorzędnych; opowiadania, impresje, obrazki myśliwskie i sportowe; dział krytyki literackiej; dział sztuki; sprawozdania z ruchu rolniczego i życia wiejskiego; ilustrowane opisy typowych dworów polskich, obszerny dział informacji rolniczych, wystaw, pokazów hodowli, przemysłu i handlu rolniczego; dział życia kobiecego, dział mody.

WE WSZYSTKICH TYCH DZIAŁACH REDAKCJA „WSI ILUSTROWANEJ“

pozyskała sobie współpracownictwo najwybitniejszych polskich sił literackich, publicystycznych i fachowych i łaskawy współdziałal licznym ziemianom ze wszystkich okolic kraju.

Po 3-ach latach istnienia i uznania w szerokich kręgach ziemiańskich WPROWADZA WYDAWNICTWO

„WSI ILUSTROWANEJ“

nowe ulepszenia: Zwiększa treść, podnosi estetykę formy a mianowicie: DODAJE CO MIESIĄC

Specjalny dział ogrodnictwa

(sad, ogród warzywny, hodowla nasion i sadzonek, kwiećnictwo, ogrody parkowe) pod kierunkiem głośnego i zasłużonego specjalisty p. Edmunda Jankowskiego.

WPROWADZA

Specjalny dział sztuki

w opracowaniu wybitnych artystów z dodatkiem Artystycznych wielobarwnych reprodukcji.

POWIĘKSZA

Dział artystyczny

dając ilustrowane opisy wszystkich znanych w naszych dziejach miejscowości oraz drukując szereg wybitnych prac, JAK STUDJA

„Kresowe szlaki“ i „Koroniarze“

Rozszerza DZIAŁ MODY (artystycznie ilustrowany) i DZIAŁ ROLNICZY, wprowadzając duże stałe rubryki: a) Wytyczne krajowej produkcji i b) Rezultaty krajowej gospodarki rolniczej. **NADTO** wprowadzając najnowsze postępowe ulepszenia techniki graficznej od 1 Stycznia 1913 drukować się będzie

„WIĘĆ ILUSTROWANA“

nowymi na specjalne zamówienia podług artystycznych rysunków odlanymi ELZEWIROWSKIEMI CZCIONKAMI przyczem dawać będzie barwiste kombinacje klisz w ilustracjach.

PRENUMERATĘ BEZ ZMIANY

	w miejscu	na prowincji	zagranicą	w Ameryce
—	rocznie rb. 9.—	10.—	12.—	14.—
1/2	4.50	5.—	6.—	7.—
1/4	2.25	2.50	3.—	3.50

przyjmuje Administracja własna ul. Hoża Nr. 47 (telefon 116-99) oraz wszystkie księgarnie i kantory prasowe w Warszawie, na prowincji i zagranicą.

Rozkład pociągów.

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00, e) 12.50, f) 1.50 g) 3.45 h) 6.10, i) 8.55.

Przychodzą do Łodzi: j) 4.37, k) 7.22, l) 9.55, m) 10.40, n) 1.00, o) 4.35 p) 5.15, r) 8.08, s) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.30, i 6.13, do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, 9.50, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 7.12. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do stacji Łódź-Kaliska o godz. 7.46.

UAGI. G odziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), e), h), l), o), r) są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), k), m), p), łączą się z pociągami kolei Koluszkii-Skarżysko.

Trunek zapomnienia.

Chcesz zapomnieć losu cięgi Pij **Szustowa koniak** tęgi Bo to trunek zapomnienia, Co twe troski w raj zamienia!

Biuro miernicze geometry

M. Trąbczyńskiego

z dniem 6-go stycznia b. r. z ulicy Długiej № 45 przeniesione zostaje na ul. Piotrkowską № 199. 904-3-2

Szkoła tańców

przy ul. Południowej № 15.

Rozpocznie się w tych dniach

NOWY KURS TAŃCÓW

Wycieczam każdego nowych modnych tańców teoretycznie i praktycznie, bez względu na zdolności, w przeciągu 12 lekcji. Przyjmują także na tańce charakterystyczne. Zapisy i informacje codziennie od godz. 7-11 wieczorem.

Program tańców bezpłatnie.

Z poważaniem

I. Zalcman,

821-12-5 dyplom. naucz. tańców.

865-3

NESTOR SOAP

MYDŁO DO PRANIA

wyrobu

Newskiego Towarzystwa

Stearynowego

w Petersburgu.

Najtańsze.

Najhygieniczniejsze.

Najpraktyczniejsze.

Dość wszędzie.

Wystrzegać się

falsyfikatów.

Wielką oszczędność!

uzyska ten, kto farbować będzie moją farbą za Nr. 4713, która dostać można we wszystkich kolorach i tylko farba za Nr. 4713 farbuje jedwabie, (półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satyny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d. **Wystrzegajcie się naśladowców!** Najlepsza w świecie i pożądana farba do bielizny za Nr. 4713. Krem do firanek za Nr. 4713

Skład hurtowy

845 H. Białogórski

Zawadzka Nr. 19.

„PERFEKT“

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. **Paczka 16 kop.** Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. Główny skład: **Łódź, ul. św. Karola 26** 733-52-2 **W. KNAPSKI.**

PATENTY

NAWIĄZANE MORGLE I MARKI FABRYCZNE

GOLDMANIELLENBAND

Łódź, ul. Leszno 15, Telefon 228

868-10-3

Najlepsze gramofony zagraniczne po nader niskich cenach. Najlepiejszej najnowsze płyty po 65 kop. **Wyżymaczki amerykańskie** od 9.50 w nowo-otworzonym składzie instrumentów muzycznych i naczyń kuchennych Maurycy Perle, Piotrkowska 165, i Krótka 11.

Okazyjnie tanio można kupić cytry koncertową. Wójtowska 23 m. 1. (Dąbrówka). 873-2-1

Zginął bilet V klasy loterii klasycznej! Ki, Pol. № 8563. 875-3-1

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJEĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

„Tydzień“

pismo niezależne i demokratyczne.

Zawiera w każdym bogatym w treść zeszyt o 32 stronach, następujące działy:

1. Polityka, 2. Kultura i sprawy społeczne, 3. Artykuły, ekonomiczne, 4. Filozofia, 5. Nauka, 6. Feljeton 7. Krytyka literacka, 8. Teatr, 9. Muzyka, 10. Sztuki plastyczne, 11. Liryka i belletrystyka, 12. Przeglądy zawodowe: 1) Prawo i sądownictwo, 2) medycyna i higiena, 3) szkolnictwo i oświata, 4) technika i przemysł, 13. Korespondencje i życie prowincji, 14. Przegląd prasy.

Działy artykułów i wiadomości politycznych, społecznych, kulturalnych i ekonomicznych są prowadzone przy współdziałaniu: L. Belmonta, Ż. Daszyńskiej-Golińskiej, J. Douglasa, L. Goreckiego, J. Jankowskiego, A. Kurejasa, K. Kacperskiego, St. Kemera, L. Kulczyńskiego, J. Karnatowskiego, St. Patka, Z. Pietkiewicza, St. Pyrowicza, B. Roztańskiego, H. Rygiere, J. Wasercuga i innych.

Dział literacko-artystyczny prowadzony jest ze szczególnym uwzględnieniem nowych prądów w literaturze, sztuce i teatrze; zasilają go działy wybitni krytycy: W. Bukowski, L. Choromański, K. Daniłowicz-Strzelbicki, W. Grubiński, F. Jabłoński, Cezary Jelenta, Jan Lorentowicz, Ignacy Matuszewski, H. Opieński, M. Sterling, K. Wroński, oraz szereg innych pisarzy.

Feljeton. Dla feljetonu pozyskaliśmy pióra pierwszorzędnych satyryków i poetów, między innymi: B. Gorczyńskiego, Benedykta Hertza, Z. Kleszczyńskiego, St. Kiedrzyńskiego, A. Langego, Jana Lemańskiego, K. Makuszyńskiego, A. N. Nowaczynskiego, M. Poznańskiego (Fantasio), T. Ulanowskiego, Brunona Wiuawera. **Przeglądy zawodowe** objęły w „Tygodniu“ wykwalifikowani specjaliści. **Dział naukowy** jest uposażony obficie w prace prof. S. Dicksteina, prof. W. Jazierskiego, d-ra M. Heilperna, d-ra St. Leśniewskiego, prof. Ignacego Radlińskiego, d-ra J. Segala, prof. M. Sobieskiego, prof. Z. Weyberga i innych.

„TYDZIEŃ“ posiada korespondentów we wszystkich stolicach Europy, we wszystkich większych miastach Królestwa, Galicji, Litwy i Rusi tudzież Cesarstwa, którzy oświetlają błąd najważniejsze sprawy życia lokalnego.

Redaktor i wydawca: Jerzy Jankowski.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: kwartalnie rb. 2, półrocznie rb. 4, rocznie rb. 8. Z przesyłką pocztową, kwartalnie rb. 2.50, półrocznie rb. 5, rocznie rb. 10.

Redakcja i Administracja Warszawa, Żorawia 13, Tel. 287-20

Zaproszenie do przedpłaty na rok 1913 na

ŚWIAT TEATRALNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM TEATRALNYM wychodzący w Warszawie pod redakcją

Władysława Kopczewskiego.

Rozpoczynając II rok wydawnictwa redakcja rozszerza znacznie treść i rozmiar pisma, przekształcając je z miesięcznika na dwutygodnik, oraz wprowadzając dział ilustrowany. Przez to pismo staje się

największym pismem teatralnym polskim

a także jedynym, które obejmuje

całokształt zjawisk i spraw teatralnych.

Na treść pisma bowiem składają się artykuły naukowe i literackie o teatrze i dramacie, sprawozdania i korespondencje nie tylko ze wszystkich teatrów polskich, ale i z zagranicznych, plany i projekty inscenizacji, pamiętniki i wspomnienia, belletrystyka, obszerna kronika ruchu teatralnego polskiego i obcego, przegląd prasy i t. d.

Pismo jest zarazem organem Związku Artystów i Artystek Teatrow Polskich i specjalny dział poświęca omawianiu zawodowych i organizacyjnych spraw aktorstwa polskiego.

Przedpłata na „Świat Teatralny“ wynosi:

	Rocznie	Półrocz.	Kwart.	Członkowie Związku
W Warszawie	4 rb. — k. 2 r. — k. 1 — k.	2 rb. — k. 1 — k.	1 rb. — k. 1 — k.	otrzymują
Na prowincji	4 rb. 80 k.	2 rb. 40 k.	1 rb. 20 k.	pismo bez-
Zagranicą	5 rb. 40 k.	2 rb. 70 k.	1 rb. 35 k.	płatnie.

Za odesłanie do domu 10 kop. kwartalnie.

Pojedynczy numer 20 k.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, Smolna 37. № tel. 280-92.

Rosyjsko-Polsko-Niemiecki „TEXTILE-JOURNAL“

Czasopismo fachowe, poświęcone
sprawom przemysłu włóknistego.

Żądajcie numeru próbnego

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska No 87. 905-6-2
Główny redaktor: Inż. Julian Paklerski. Wydawca: Robert Dauer.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 — 2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 codziennie.

Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.

Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.

Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop. 768

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,

wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzynie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp., panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.

w niedziele i święta od 10—11 rano
654—12—14

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia

od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalne: choroby, żołądka, kiszki, przewożony materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne, wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu.

Przejazd № 8.

Dr. Franciszek Kozickiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ulicy Przejazd 8, front. I piętro.

Telefon 17-14.

Godziny przyjęć: od 9 i pół do 11 r. od 6 do 8 wieczorem. 484-1-

Choroby uszu, nosa i gardła.

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35,
Telefon 19-94.

Choroby uszu, nosa i gardła.

Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł. wni e dziele od 10—11 r. 117-2-4

187-54-40

Dr. Sonenberg powrócił

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,

ul. Cegielniana 14

od 11—1 i 5—7½.

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.

Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy) krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

283-

PISMO OGÓLNO SPORTOWE ILUSTROWANE

„SPORT“

Wydawnictwa IV rok.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca z dodatkami w sezonie pod redakcją ALEKSANRA DRACA.

„SPORT“ poświęcony jest wszystkim, bez wyjątku, odłamom sportu, w pierwszym jednak rzędzie uwzględnia automobilizm, sport konny, wioślarstwo, lotnictwo, cyklistykę, gry ruchowe, sporty zimowe i t. p. Jest organem od nikogo niezależnym, stoi na straży korporacji sportowych, wypowiada swe zdanie śmiało i odważnie.

Artykuły wstępne, powieści sportowe, feljetyony, korespondencje, bogata kronika sportowa, satyra i humor i t. p.

Wszyscy prenumeratorzy „SPORTU“ w r. 1913 otrzymywać będą co miesiąc jako premjum pismo

„Lotnik i Automobilista“

bogato ilustrowane o kilkudziesięciu stronach.

Pozatem wszyscy prenumeratorzy „SPORTU“ mają prawo uczestniczyć w konkursach organizowanych przez Redakcję z nagrodami około rb. 500

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 5 (z odnośnieniem do domu i z przesyłką pocztową). Półrocznie rb. 3.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Nowy-Swiat Nr. 38, telef. 236-88

Biuro ogłoszeń przy Administracji „SPORTU“ przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism na najdogodniejszych warunkach.

W. Salwa

Dzielnia № 4. :: Telefon № 14-99.

Poleca KWIATY ŚWIEŻE CIĘTE I DONICZKOWE. WIĄZANKI PODROŻNE, BUKIETY, KOSZE I WIENCE

Wykonanie gustowne, ceny niskie.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 309 (Górny Rynek).

W drugiej połowie grudnia r. b. wychodzić zacznie w Warszawie codzienne pismo poranne

Kurjer Ilustrowany

który aktualną z pierwszorzędných źródeł czerpaną treść ilustrować będzie zdjęciami fotograficznymi, wykonywanymi na miejscu i sprowadzanymi z ajenoi zagranicznych.

W tym celu, wydawnictwo założyło własny zakład fotochemigraficzny do wyrobu klisz i zakupiło specjalną maszynę ilustracyjną rotacyjną.

Na prowincję nowe pismo wysyłane będzie ranami pociągami i dostarczane prenumeratorom przed innymi dziennikami.

Warunki prenumeraty z przesyłką pocztową rocznie rb. 7, półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75 kop.

Dla prenumeratorów rocznych wydawnictwo zakupywać będzie corocznie za kilka, a w miarę rozwoju pisma za kilkanaście tysięcy rubli szereg wybitnych dzieł sztuki pierwszorzędných artystów do rozdzielania w końcu roku.

Redakcja i administracja: Warszawa, Mieniszki 3.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 705-106-8

Wyszedł Kalendarz „Czas“ na rok 1913.

Zawiera: Najnowszy szacunek techniczny budowli w Łodzi.—Banki w Królestwie, Cesarstwie i Finlandji. — Odległość wszystkich stacji kolejowych od Łodzi. — Taryfy pasażerskie, przepisy i taksy pocztowe i telegraficzne. — Parytety walut zagranicznych, wartość monet. — Tablice miar i wag. — Normy stempla aktowego i wekslowego. — Dział prawny: Terminy i koszty sądowe. — Podatek spadkowy. — Taksa rejentalna. — Instytucje rządowe w Warszawie, Piotrkowie i Łodzi. — Spis firm w Łodzi, Aleksandrowie, Brzeźninach, Konstantynowie, Ozorkowie, Pabjanicach, Tomaszowie, Zgierz i Zduńskiej-Woli. — Spis firm łódzkich według branż. — Taryfę domów. — Spis abonentów telefonicznych w porządku alfabetycznym i numerowym. — Najnowszy plan m. Łodzi.

Kalendarz wraz z dodatkami nabyć można w cenie rb. 1.50 w księgarniach, oraz w administracji Południowa nr. 42, telef. 20-76

Redakcja i wydawca: Jan Grodek.



Upiększajcie

wystawy!

Urządzenia wystawowe z niklu dla każdej branży. Manekiny, żurnale mody, główki i biusty woskowe, etykiety i wieszaki firmowe poleca

Łódzki skład firmy

F. CZARNY, w Warszawie

Ł ó d ź,

S. Weksler



Spacerowa № 31.